

DZIŚ W NUMERZE:
Koło w górniczej gminie str. 3
GŁOSIK - rubryka dla dzieci str. 4
Mama czy babcia? str. 5
Stalownicy idą jak burza str. 8

CZWARTEK
25 PAŹDZIERNIKA 2007
NR 124
ROCZNIK LXII
CENA 6 Kč
 tel.: 558 731 766
 faks: 558 740 044
 info@glosludu.cz

Więcej światła

Współpracy wokół autorstwa do-
 rzącej Polaków na Zaolziu czę-
 ści Raportu Polityki Państwa Pol-
 skiego Wobec Polonii i Polaków za
 granicą 1989-2005 zostały rozwia-
 zane. Po sprzecznych informacjach,
 jakie w tej kwestii zostały przeka-
 zane redakcji „GL”, udało nam się
 wreszcie skontaktować z autorem
 raportu o Zaolziu - 1.7 i 2.8,
 dr. **Pawłem Hutem**. Wcześniej bo-
 hater redaktor Raportu **Michał**
Dworczyk poinformował wydaw-
 cę „GL”, iż autorem rozdziału 1.7
 pokazującego skrzywiony obraz
 Zaolzia jest dr **Józef Staniek**, a my
 w dobrej wierze tę błędną informac-
 ję podaliśmy.

W tym kontekście niewątpliwie
 dr. Staniekowi należało się przeprosiny
 w jakiejś formie. Niemniej
 nie udało nam się wyja-
 snić, dlaczego M. Dworczyk podał
 za autora raportu Kongresu Pola-
 ków w RC taką właśnie informację.
 Staniek jednak pozostaje, że dr Sta-
 niek w sprawie ostatecznej wersji
 raportu skontaktował się z redak-
 cją „GL” i przygotował ob-
 rony do niego poprawki. - Pan dr
 Staniek rozmawiał ze mną parę
 tygodni, jednakże decyzję o przyję-
 ciu jego sugestii (bądź odrzuceniu)
 wzięliśmy w wyjątku raportu
 - powiedział wczoraj P. Hut w e-mailu
 do „GL” **Haliny Sikory**. Owych
 poprawek dotyczył też list popie-
 rający Polskiej Sekcji Ruchu Po-
 polnicznego „Coexistentia - Wspól-
 nота”, który został wysłany do mi-
 nistra **Adama Lipińskiego**, a który
 został wydan wstecz opublikowali-
 go na łamach naszej gazety.

Jej publikacja - jak podaliśmy
 w numerze nr „GL” - wywołała
 kontrowersje wśród działaczy „Wspól-
 noty”. Pytam się jednak dlaczego.
 W liście do J. Stanki chodzi
 o projekt zmian, dzięki którym
 przedstawiałby prawdziwy
 obraz Zaolzia? No cóż, przyjmując
 projekt w redakcji J. Stanki, mia-
 ła możliwość zapoznania się z
 tym projektem zmian. Wniosek?
 Oczywiście, raport
 jest mój i miejscami pokrę-
 cony, o tyle projekt zmian Stanki
 wnosi nieco pikantnych szczegó-
 łów. Po ich przeczytaniu odnios-
 łam jednak wrażenie, że Polacy
 na Zaolziu są mniejszością dyskry-
 minowaną pod względem narodo-
 wościowym na każdym niemalże
 polu swojej działalności - od życia
 zawodowego aż po religijne. Oso-
 biście, mieszkając tu od urodze-
 nia, nie jestem o tym przekonana.
 Tym bardziej nie rozumiem, dla-
 czego w tak ważnej (chodził prze-
 cież o raport państwa polskiego) i
 drażliwej (bo takimi bez wątpienia
 są kwestie narodowościowe) sprawie,
 nikt nie zwrócił się o poparcie
 do prawowitego reprezentanta Pola-
 ków w RC, bądź co bądź demo-
 kratycznie wybranego Kongresu
 Polaków. Może po prostu dlatego,
 że z góry było wiadomo, że pod-
 czymś takim by się prezes KP **Jó-
 zef Szymeczek** nie podpisał?

Inna sprawa, to sposób, w ja-
 ki PSN „Wspólnota” postanowiła
 „rozliczyć” się z Kongresem Pola-
 ków, jako wydawcą „GL” za opu-
 blikowanie listu wspierającego po-
 prawki J. Stanki. W liście otwartym
 do Kongresu domaga się ukarania
 odpowiedzialnych osób, które się
 do tego przyczyniły oraz wpłaty na
 konto Macierzy Szkolnej 20 000 Kč
 w terminie do 30. 10. 2007. A jeżeli
 Kongres tego nie uczyni? - Rozwa-
 żamy zwrócić się do Ministerstwa
 Kultury RC jako rejestratora gazety
 oraz do komisji Etyki przy Czeskim
 Związku Dziennikarzy ze skargą
 na naruszenie praw autorskich i
 wykorzystania pisma do szerszego
 oszczerzenia insynuacji na Pol-
 ską Sekcję Narodową Ruchu Poli-
 tycznego Wspólnota-Coexistentia
 - czytamy w liście, który został
 przesłany również do pozostałych
 zwiazanych z Zaolziem mediów.

Przepraszam, ale czy czasem
 właścicielem listu nie jest adresat i
 to on nie decyduje, co z listem zro-
 bi? Orz czy rzeczywiście warto
 grać o tak wysoką stawkę, jaką jest
 „być albo nie być” jedynej polskiej
 na Zaolziu gazety?
BEATA SCHÖNWALD

Medal dla J. Szymika

WITOWICE (sch) - Pedagog, folk-
 lozista, emigrat i prozaik, czyli **Jan**
Szymik z Zaolzia, został w wtorek
 w Katowicach Śląskiej w Katowicach
 uhonorowany Nagrodą im. Karo-
 la **Ładzińskiego**, przyznawaną wybitnym
 i zaangażowanym w
 kulturę, naukę i

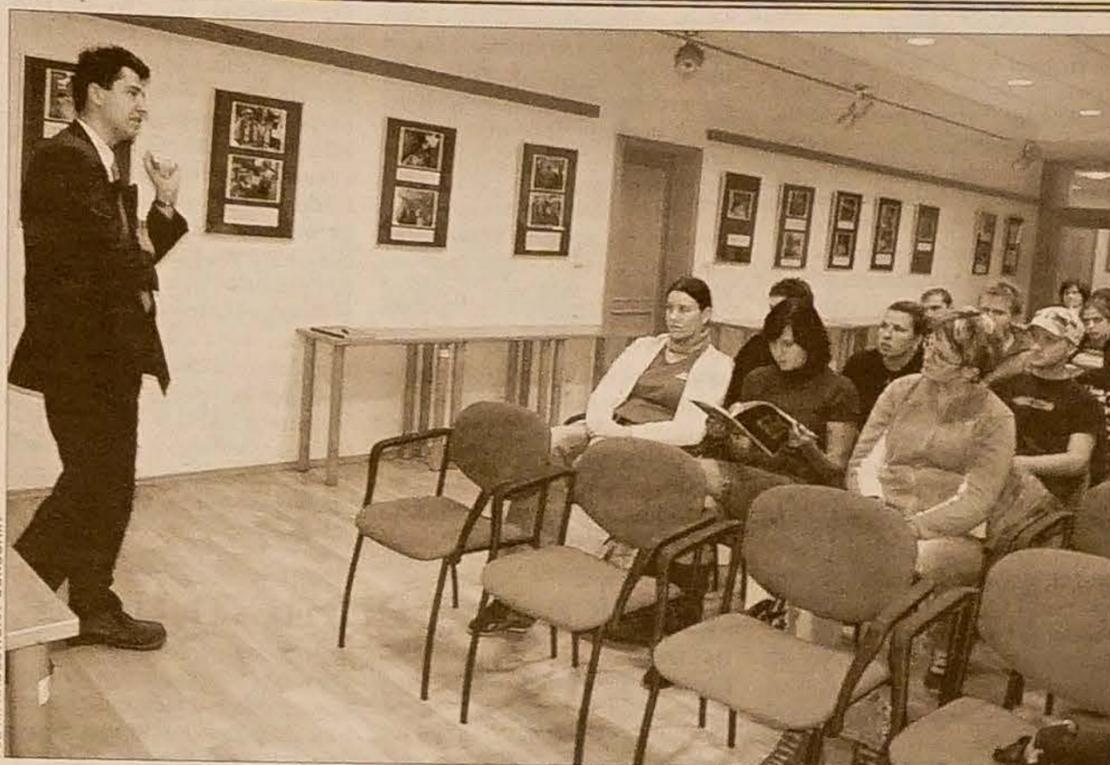
Nagroda przyznawana jest od
 1983 roku, a jej fundatorami były
 cztery województwa - bielskie, czę-
 stochowskie, katowickie i opolskie.
 Obecnie zaś - województwo śląskie
 i opolskie. Łącznie z tegorocznymi
 laureatami w ten sposób wyróżnio-
 no już 94 osoby.

WSPÓŁPRACA OŚRODKÓW TELEWIZYJNYCH OSTRAWY I KATOWIC

OSTRAWA (mro) - Dobiega końca największy
 program medialnej współpracy czesko-polskiej,
 współfinansowany przez UE (INTERREG III A),
 pt. „Poznajmy się” - na czeskiej oraz „Grani-
 ca, która łączy” - na polskiej stronie. We wtorek
 odbył się podsumowanie rocznej współpracy w
 studiu ostrawskim wzięli udział **Ilya Raczek**, dy-
 rektor ośrodka ostrawskiego CzTV, **Xenia Kadu-
 chová**, menedżer projektowy, **Karel Novák**, szef
 informacji oraz **Margdalena Holeksowa**, prowa-
 dząca program. Telewizję katowicką prezento-
 wała **Dagmara Frączek**. Wśród zaproszonych
 był także konsul generalny RP w Ostrawie **Jerzy**
Kronhold.

wymitowały 52 dwudziestominutowe odcinki
 „Poznajmy się” oraz „Nęchmo kłape - Wszystko
 gra” ukazujące ciekawe miejsca i ludzi wzdłuż
 całej granicy polsko-czeskiej - od Beskidów po
 Karkonosze. Na czeskiej stronie realizatorem
 programów była agencja „Petarda” **Petra Šeščí,**
 który nota bene towarzyszył M. Holeksowej w
 ekranowych wędrówkach. W polskim wydaniu
 M. Holeksowa występowała w towarzystwie
Grzegorz Barańskiego.
 - Chodziło nam o zniesienie bariery mental-

nej, jaka w minionych latach wyrosła na styku
 granic - powiedziała **Dagmara Frączek** - Chodzi-
 ło o przełamanie stereotypów i ukazanie praw-
 dziwych relacji polsko-czeskich. Dobór tematów
 ustalono wspólnie, rozpatrując przy tym różne
 punkty widzenia. To jedyne w Polsce i Republice
 Czeskiej przedsięwzięcie tego typu. Powiem tak,
 przeciwyczyliśmy to razem i chcemy współpracę
 kontynuować - dodała.
 A więc zapadła decyzja o utrzymaniu współ-
 pracy - Od stycznia do czasu, kiedy pojawi się
 możliwość składania nowych wniosków o dofinan-
 sowanie z UE, prezentować będziemy minista part-
 nerskie w ramach cyklu pt. „Znamy się” - poinformo-
 wował „GL” **Karel Novák**. **Ciąg dalszy na str. 3**



Roman Baron w czasie prelekcji odpowiadał także na pytania zgromadzonych na sali studentów.

Polacy też budowali ten przemysł

OSTRAWA (mro) - Skąd przyszli, kim byli i dokąd poszli - tak mniej więcej skrótowo można opisać prelekcję dr. Romana Barona z Czeskiej Akademii Nauk, wygłoszoną we wtorek w siedzibie Biblioteki Miejskiej w Ostrawie w ramach projektu „Wszyscy jesteśmy tu w domu”.

Mówił o emigracji za chlebem z terenów Małopolski, czyli tzw. Galicji Zachodniej, która trafiała na wysoko zurbanizowane, jak na tamte czasy, tereny ostrawskie. Mówił o szkołach zakładanych z udziałem krakowskiego Towarzystwa Szkół Ludowych na Kresach Zachodnich (czyli na Morawach) oraz o szkole Huty Witkowskiej im. Franciszka Józefa w pełni utrzymywanej przez ten zakład (która powstała niejako wymiennie za realizację wielkiego kontraktu na rury dla Tarnowa). Wspominał o dzia-

łalności publicystycznej („Tygodniku Ostrawskim” czy „Kresowiaku”), o ruchu kulturalnym (teatralnym, bibliotecznym), o współpracy czeskich i polskich socjaldemokratów (**Petra Cingra** i **Tadeusza Regera** - ten ostatni nota bene - urodzony w Nowym Jorku, co jasno wykazuje, że emigracja nie zawsze ma jeden kierunek) oraz o odwiedzinach słynnych Polaków na ostrawskiej ziemi (przykładowo **Ignacego Daszyńskiego**). Była też mowa o ostrawskiej wielokulturowości, która po I wojnie

światowej bardzo ucierpiała, a po II zanikła, a teraz odradza się znów, lecz w nieco innej formie, ale także z udziałem Polaków. Spotkanie poświęcone Polakom w Ostrawie było ostatnim z cyklu „Blok Polskiego” zainaugurowanego we wrześniu.

Nowa porodówka

HAWIERZÓW (dc) - Dobiega końca remont i rozbudowa oddziału porodowo-położniczego hawierzowskiego szpitala z polikliniką. Porodówka będzie się składała z trzech bok-
 sów z własnymi sanitariatami. Jej częścią składową jest sala operacyjna do przeprowadzania zabiegów cięcia cesarskiego. Na oddziale położniczym będzie do dyspozycji 15 łóżek dla matek i noworodków. Nowością jest m.in. to, że każde dwa pokoje będą miały własne zaplecze sanitarne. Do końca roku powinien być gotowy również nowy oddział neonatologiczny, który zostanie wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę do monitoringu noworodków oraz nowe inkubatory. Jak podała **Šárka Ligocká** z wydziału marketingu, kierownictwo szpitala ma nadzieję, że dzięki komfortowym warunkom, na które długo czekano, matki z Hawierzowa nie będą już jeździły rodzić do okolicznych szpitali.

Pogoda

OSTRAWA (mro) - Zachmurzenie duże, bez opadów. Temperatura w Ostrawie od 6 do 2 st. C, w dzień od 5 do 10 st. C.
KATOWICE (sch) - Zachmurzenie duże do gęste, lokalne mgły. Temperatura w nocy od 7 do 3 st. C, w dzień od 10 do 13 st. C.



Znad Wisły

PKW podała oficjalne wyniki wyborów. Frekwencja wyniosła 53,88%. PO uzyskało 209 mandatów, PiS – 166. 53 posłów reprezentować będzie LiD, 31 – PSL, zaś Mniejszość Niemiecka wprowadziła do Sejmu 1 posła. Pozostałe ugrupowania startujące w niedzielnych wyborach nie dostały się do Sejmu. Przewodniczący PKW Ferdynand Rymarz powiedział, że dane z pisemnych protokołów przesłanych z okręgów pokrywają się z danymi przekazanymi wcześniej Państwowej Komisji Wyborczej drogą elektroniczną. Oznacza to, że PO zdobyła 41,51% głosów, PiS – 32,11%, LiD – 13,15%, a PSL – 8,91%. Progu wyborczego nie przekroczyły Samoobrona (1,53%), LPR (1,30%), Polska Partia Pracy (0,99%) i Partia Kobiet (0,28%). W Senacie Platforma zdobyła 60 mandatów, PiS – 39. Jedno miejsce przypadło kandydatowi niezależnemu – Włodzimierzowi Cimoszewiczowi.

Państwowa Komisja Wyborcza rozważa wprowadzenie nowych form głosowania. Ewentualne zmiany mają ułatwić oddawanie głosu między innymi osobom niepełnosprawnym i Polakom mieszkającym poza granicami kraju. Ferdynand Rymarz mówił m.in. o głosowaniu przez pełnomocników, listownie i przez Internet. Pierwsza z rozważanych przez PKW zmian dotyczy ludzi obłożnie chorych i znacznej części inwalidów, którzy dawaliby pisemne, niesformalizowane pełnomocnictwo drugiej osobie, głosującej w ich imieniu w obwodowej komisji wyborczej. F. Rymarz podkreślił, że liczba komisji wyborczych, jakie można zorganizować w ambasadach i konsulatach, jest niedostateczna przy wysokiej frekwencji wyborczej. W związku z tym Komisja rozważa zwrócenie się do Sejmu o zmianę ordynacji wyborczej, która umożliwiłaby Polonii głosowanie korespondencyjne po uprzedniej rejestracji w konsulatach i ambasadach.

Instytut Pamięci Narodowej bezprawnie pomógł Tadeusza Szuka o współpracę z organami bezpieczeństwa PRL – uznał wtorek Sąd Okręgowy w Warszawie, który nakazał IPN przeprosić za to znanego dziennikarza. Wyrok jest nieprawomocny. IPN nie ujawnia, czy się odwoła. Sąd utajnił uzasadnienie wyroku, tak jak i cały proces, bo część akt IPN w sprawie jest „ściśle tajna”. – Sąd nie wszedł w rolę sądu lustracyjnego, natomiast sytuacja prawna osób, które są niesłusznie pomawiane o współpracę, jest beznadziejna – powiedział Szuk po wyroku (dziennikarze nie mają prawa do tzw. autohustacji). Dodał, że jeśli uzasadnienie kiedyś stanie się jawne, to będzie „ważnym przyczynkiem do traktowania spraw ludzkich przez IPN”.

50 lat „Misia” – Kochać, wspierać, pomagać – to dewiza, która, zdaniem uczestników konferencji „Nasze Dzieci”, powinna przyswiecać rodzicom. Konferencję zorganizowano z okazji jubileuszu czasopisma „Misi” – Przyjaciel Najmłodszych”, które towarzyszy dzieciom w codziennym poznawaniu świata i propaguje wśród nich właściwe postawy przez wspólną rozrywkę.

Opr. (mro)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.

Wrocław walczy o EXPO

Polska ubiega się o organizację wystawy EXPO w 2012 roku, poświęconej tematu „Kultury czasu wolnego w gospodarkach świata”. Rywalizacja pomiędzy Wrocławiem a Yeosu i Tangerem rozstrzygnięta się już 26 listopada. Podczas zgromadzenia ogólnego Biura Wystaw Międzynarodowych w Paryżu delegaci 106 krajów w tajnym głosowaniu zdecydowali, w którym z kandydujących miast odbędzie się ta prestiżowa impreza. Na razie trwa zacięta rywalizacja pomiędzy kandydatami z Polski, Maroka i Korei. W Polsce toczy się medialna dyskusja na temat równoległej organizacji we Wrocławiu w 2012 roku wystawy EXPO i mistrzostw Europy w piłce nożnej. Przywołując przykład Hiszpanii, która w 1992 roku była gospodarzem igrzysk olimpijskich i EXPO, zwolennicy polskiej kandydatury podkreślają, że nie ma żadnego konfliktu między tymi dwoma imprezami. Opinię tą podziela prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, zwracając uwagę, że większość inwestycji związanych z przygotowaniem do EURO 2012 pomoże w lepszej organizacji wystawy EXPO.

Na półtora miesiąca przed ostatecznym rozstrzygnięciem rywalizacji o EXPO 2012, Polskę odwiedziła przedstawicielka Biura Wystaw Międzynarodowych (BIE), które administruje procedurą wyboru lokalizacji światowych wystaw. Na zaproszenie przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego EXPO 2012 ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego wizytę w Warszawie złożył prezydent BIE Wu Jian Min oraz sekretarz generalny tej organizacji Vicente Gonzalez Loscertales. W ostatnią fazę kampanii Polska wchodzi z pełnym przekonaniem o tym, że Wrocław jest najlepszym miejscem do organizacji EXPO w 2012 r., a kultura czasu wolnego w gospodarkach świata jest tematem uniwersalnym i niezwykle ważnym dla przyszłości całego świata. (ep)

Walka z metanem trwa

ORŁOWA (mro) – Walka z ulatniającym się metanem w Orłowej Mieście będzie dłuższa i kosztowniejsza niż to wydawało się na początku. – Przy realizacji programu pilotażowego opierającego się na dostępnych pomiarach okazało się, że teren wydostawania się metanu na powierzchnię jest rozleglejszy niż zakładano. Przy okazji wyszły na jaw usterki w kanalizacji czy w piwnicach budynków tej części miasta – powiedział „GL” Radislaw Mojsiżek, wiceburmistrz Orłowej. To też urząd zwrócił się do rządu RC o przeznaczenie środków państwowych na kontynuację działań antymetanowych. Wynegocjowano 34 mln kc, które trafiły już do budżetu miejskiego, a będą wykorzystane

systematycznie do 2009 roku. Jeszcze w tym roku zostaną udrożnione odwierty kolo Klasztornej Kolonii i na ulicy Zawodni. W tym samym czasie będzie robiony odwiert w północno-zachodniej części parku zamkowego. Jednak jego wygląd na razie, ze względu na zabytkowe otoczenie, jest przedmiotem dyskusji z konserwatorem zabytków w Ostrawie. W listopadzie zostanie rozpoczęta także naprawa kanalizacji na ulicach Tyrsza i Smetany. Przed Bożym Narodzeniem miałyby jeszcze dojść do rozwiązania problemu w piwnicach Drogerii Marek, dla której obecnie opracowywana jest dokumentacja. W przyszłym roku antymetanowa ochrona rozciągnie się na Porębę.

Kamera – antidotum na złodziei

KARWINA (ep) – W połowie października na terenie miasta pojawiły się dwie nowe kamery Straży Miejskiej. W ten sposób pilnuje się bezpieczeństwa osób robiących zakupy w hipermarkiecie Tesco w Karwinie Raju. W ostatnim czasie policja zarejestrowała bowiem wzrost kradzieży w autach na parkingu przed hipermarketem oraz dużą liczbę kieszonkowców lub dziwnych handlarzy z towarami niewiadomego pochodzenia.

Oprócz parkingu przy Tesco, kamery rejestrują także jego okolice, a także okolice supermarketu Lidl i stacji benzynowej Benzina. – Już pierw-

szy, próbny tydzień pokazał, że sytuacja w tej okolicy się poprawiła – powiedział Jarosław Kolek z karwińskiej Straży Miejskiej. – Kamery nie tylko rejestrują dokonane przestępstwa, ale też odstraszały złodziei, ponieważ są dobrze widoczne i oznaczone. Dwie nowe kamery kosztowały 700 tys. kc – część kosztów pokryje państwo, a część miasto. Straż Miejska w Karwinie śledzi sytuację w niektórych miejscach miasta od 1988 roku, dziś ma już 13 kamer w 12 miejscach. Dzięki kamerom udało się np. ograniczyć właściwie do minimum przestępczość w okolicach domu handlowego Prior i w centrum miasta.

Wiekawostki

Pierwsze spojrzenie

Czy oglądając zdjęcie polityka można „na pierwszy rzut oka” przewidzieć, że osoba ta wygra najbliższe wybory? Najnowsze badania psychologów z Princeton University dowodzą, że jest to do pewnego stopnia możliwe. Wyniki badań opublikowane zostały w ostatnim numerze „Proceedings of the National Academy of Sciences”. Badania prowadzono w Stanach Zjednoczonych przed wyborami na gubernatorów i do senatu. Badaniem pokazywano na ulamki sekund fotografie kandydatów. Za każdym razem były to zdjęcia twarzy zwycięzcy wyborów i kandydata z drogiego miejsca. Badani mieli zdecydować, która z osób na zdjęciu wydaje im się bardziej kompetentna.

Aby upewnić się, że odpowiedzi

oparte są wyłącznie na wrażeniu, a nie jakiejś uprzedniej wiedzy, wykuczano te zdjęcia, które budziły w badanych jakiegokolwiek skojarzenia. Okazało się, że trafność wyboru zwycięzców, oparta na „pierwszym wrażeniu”, wynosiła aż 68,6% w przypadku gubernatorów i 72,4% w przypadku senatorów. Kiedy jednak proszono badanych, aby uzależnić się od zastanowienia, kogo uważają za trafniejszą, trafność ta znacząco spadła.

Kalifornia w ogniu

Już ponad 1600 domów strawiły pożary szalejące od kilku dni w Kalifornii. Ponad 300 tysięcy ludzi, głównie w San Diego i okolicach, zostało zmuszonych do ewakuacji. Potwierdzono śmierć pięciu osób. Co najmniej 45 zostało rannych, w tym 17 strażaków. Pożary pochłonęły do tej pory 1,5 tys. km kwadratowych terenu i szacuje się, że wystraszyc

Moim zdaniam

Witamy w »Polnecie«

Rozmawiając niedawno z dwójkiem pedagogów z polskich szkół na Zaolziu, postawiłam im pytanie: – Dlaczego u nas często ludzie starsi, nawet ci niezbyt wykształceni, znacznie lepiej posługują się poprawną polszczyzną niż młodzi absolwenci polskich szkół? Ich zdaniem, problem tkwi w tym, że dziś ludzie nie czytają książek. Dawniej, każdy absolwent polskiej podstawówki musiał przeczytać i Sienkiewicza, i Kraszewskiego, i innych klasyków literatury. Dziś nauczyciele nie mają tak „wygórowanych” wymagań. Generacja wychowana na prostym języku komputera nie jest już prawie w stanie podjąć długim, skomplikowanym akceptacją, że dziecko przeczyta „cokolwiek”, byle tylko w ogóle czytało.

Usłyszałam również, że winne całej sytuacji są komputery, co nie jest polsku, jak i po czesku; dostęp do polskich stron internetowych jest tak samo łatwy i kosztuje tyle samo, co dostęp do stron czeskich... Dlaczego więc Internet miałby nas oddalać od języka polskiego? A jednak... Kto z nas, członków średniej generacji, ma jako stronę startową w swym komputerze Onet czy Wirtualną Polskę? Przyznajmy, że prawie wszyscy mamy strony czeskie. Szukając różnych informacji, korzystamy z czeskich wydawnictw, zaglądamy do czeskiej wersji Wikipedii. Thumacząc to sobie tym, że Internetem zapoznaliśmy się nie w polskiej szkole, lecz już w trakcie pracy zawodowej, a więc – w większości wypadków – w czeskiej firmie, czy czeskim urzędzie. Ktoś, kto pokazał nam, jak posługiwać się komputerem, nauczył nas korzystać z tych właśnie czeskich portali. Tymczasem nasze dzieci coraz częściej szukają w Internecie informacji potrzebnych im do nauki w polskiej szkole. Chcąc nie chcąc, wchodzą na polskie strony. Dzięki temu przyzwyczajają się do czytania polskich wiadomości, polskich blogów, wchodzenia na polskie czaty? I choć nie zastąpi im to klasycznego wykształcenia, polegającego m. in. na znajomości lektur wybitnych pisarzy, to może im to posłużyć jako jedno z narzędzi lepszego przyswojenia potocznego, żywego języka polskiego.

chlupova@ghosh...

Pożar... na niby

KARWINA (s) – Rozległy pożar zaizolizowała wczoraj przed południem jednostka straży pożarnej we współpracy z Karwińskim Szpitalem Górniczym na terenie tej lecznicy. Zgodnie ze scenariuszem ćwiczenia ogień został zaproszony na IV piętrze, na oddziale neurologii „C” w pomieszczeniu sanitarnym. W roli figurantów wystąpili

uczniowie 3. klasy Średniej Szkoły Pielęgniarek w Karwinie. Straż „ewakuowała” dziesiątki pacjentów w tym również obłożnie chorujących. Jak nas zapewniono, akcja gaszenia tego pożaru na niby, której celem było sprawdzenie stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego szpitala, nie stanowiła żadnego zagrożenia dla rzeczywistych pacjentów.

Co udało się osiągnąć w ostatnim czasie dzięki kamerom? Jednym z przykładów skutecznej interwencji strażnika, który dzięki kamerom zauważył poważny wypadek – potrącenie przechodnia przez auto. Strażnicy mogli natychmiast wyruszyć na miejsce i szybko zawiadomić policję i sprowadzić inną pomoc. Inna kamera mogła z kolei złapać złodziei, którzy władowali do kiosku w Karwinie Raju. Na podstawie zeznań mieszkańca, który usłyszał dźwięk rozbitości szkła, strażnicy mogli „na żywo” śledzić przestępców na miejscu przestępstwa i ich schwycić.

Wiatry o sile huraganu, zamieniają w płonące pochodnie zalesione kotłiny i kaniony na górzystych obszarach między Santa Barbara a granicą z Meksykiem. Gubernator Kalifornii Arnold Schwarzenegger ogłosił siedem hrabstw stanu obszarem klęski żywiołowej, nazywając pożary „tragicznym wydarzeniem” dla Kalifornii. A prezydent USA George W. Bush obiecał pomoc federalną dla ofiar kataklizmu. Pożar porównuje się z równie katastrofalnym z 2003 roku.

Tajemniczy posążek

Czescy archeolodzy odkryli na Morawach fragment posągu kobiety wykonany prawie 7000 lat temu – domosi serwis internetowy Radio Praga. Posążkowi nadano nazwę Hedvika. Jest inna niż podobne figułka, bo środek ma pusty. Odkrycia dokonał zespół naukowców na stanowisku Masovice w pobliżu Znojma. Eksperti z Uniwersytetu Masaryka w Brnie ocenili przedmiot jako „niezwykły”. Długość wynosi 10 cm, a szerokość 5 cm. Jak wyjątki archeologiczne odkrycia, które odwołują się do kultury Corded Ware, odkryty posąg przynosi nowy charakter ze względu na jego wielkość oraz to, że jest pusty w środku. Odkryty fragment, przedstawiający kobietę postać od stóp do karku, ma 30 centymetrów wysokości. Ciężość posągu wynosi około 50-60 gramów, co oznacza, że jest najprawdopodobniej wykonany z gliny. Posąg jest pierwszym odkrytym przedmiotem kultury Neolitu w Czechach. Naukowcy nie dowiedli się, w jaki sposób posąg trafił do tego miejsca. Najbardziej prawdopodobnym jest, że posąg trafił do tego miejsca w busznie strażniczej.

Koło w górniczej gminie

Pracownicy MK PZKO w Stonawie, podobnie jak w wielu innych kołach, przygotowują się do jubileuszu. Sześćdziesiąt lat działalności w zmieniających się warunkach społecznych to szmat czasu, który wart jest nie tylko podsumowania, ale i refleksji. Kilkuosobowa grupka działaczy Koła, z którą spotkałam się w stonawskim Domu PZKO w październikowy wieczór, rozwinęła ciekawą rozmowę na tematy, które dotyczą również wielu innych kół.

Udział w niej wzięli: prezes zarządu MK, Henryka Żabińska, wiceprezes Bohdan Prymus, sekretarz Elżbieta Mikula, skarbnik Władysław Koch oraz jeden z najstarszych członków Koła, Józef Niemiec, członek zarządu, Józef Niemiec.

Historia Koła rozpoczęła się w 1947 r. w Domu Robotniczym na Górzanach – opowiada J. Niemiec. – Udział w zebrawaniu członków – założycieli. Pierwszym prezesem został wybrany nieznany mi Sylwester Gałuszka.

Przez lata członkowska szybko rozrastała się. Ludzie w powojennym czasie wstępowali do PZKO. W 1967 roku, po 20 latach od założenia Związku, liczba członków Koła była najwyższa w historii – wynosiła 787 osób. Wtedy jednak, że gmina liczyła wówczas prawie 6 tys. mieszkańców. Dla porównania – dziś jest ich około 1,9 tys.

W późniejsze lata to okres dla Stonawy trudny. W wyniku działalności górniczej i przygotowania terenów pod planowaną budowę kokszowni ginęły całe dzielnice. Ludzie wyjeżdżali, najczęściej do Ostrawy, gdzie na osiedlach, przeważnie w miejscach i Hawierzowie. W wyniku przesiedlenia liczba Polaków nie tylko spadła, ale również na Zalesiu w Stonawie, ale również na Zalesiu jako takim. H. Żabińska zwraca uwagę na fakt, że wiele rodzin przesiedlonych do anonimowych osiedli miejskiego zostawiających dla polskości. Dzieci nie chodziły do szkół czeskich, ponieważ polskie szkoły były w miasteczku w prawie każdej dzielnicy. Uczymy w polskiej szkole na Zalesiu – wspomina H. Żabińska. – Gdy chodziliśmy do polskich szkół na osiedlu, na dzwonek

widziałam masę polskich nazwisk, również ludzi pochodzących ze Stonawy. Ale większość dzieci nie chodziła już do polskiej szkoły.

Obecnie Stonawa na nowo buduje się, jednak wśród budujących niewiele jest Polaków. – Przybyła tylko jedna polska rodzina – zauważa E. Mikula.

Pod spadkiem liczby Polaków w gminie, a tym samym również członków PZKO, podpisali się, prócz okoliczności specyficznych dla gminy górniczej, również typowe przyczyny dla całego Zaolzia – zawieranie mieszanych małżeństw, fakt, że w wyniku ubytku polskich szkół coraz więcej rodziców, którzy mają do polskiej szkoły daleko, zapisuje swe dzieci do szkoły czeskiej. H. Żabińska zwraca uwagę na to, że niektórzy nawet tuż po wojnie, w czasach, gdy ludzie na ogół pełni byli zapału i optymizmu, zrezygnowali z utrzymywania polskości, mając na pamięci niedawne przesładowania Polaków, których nie chcieli już nigdy doświadczyć. Jako przykład podaje Żywocice, gdzie w sierpniu 1944 r. zostało zamordowanych przez gestapo ponad 30 Polaków. – Proszę popatrzeć, jak mało Polaków jest tam teraz – mówi.

Kolejnym okresem próby był przełom lat 60. i 70. Prócz wspomnianych już szkół górniczych, na bazie członkowskiej Koła PZKO odbiła się negatywnie również sytuacja polityczna w kraju. Fatalny wpływ miał, zdaniem H. Żabińskiej, udział Polski w okupacji Czechosłowacji przez wojska Układu Warszawskiego. Młodzi ludzie w okresie tym zakładali koła Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP). Po ich likwidacji w latach tzw. normalizacji większość z nich przekształciła się w Kluby Młodych PZKO. – Inaczej było w Stonawie – wspomina B. Pry-

mus. – Wskutek konfliktu o podział zysku z karnawału letniego, organizowanego wspólnie przez SMP i PZKO, członkowie SMP postanowili działać dalej nie pod skrzydłami PZKO, lecz jako jednostka SZM (Socjalistyczny Związek Młodzieży – przyp. red.). I tak przez głupi konflikt cała jedna generacja nie włączyła się do działalności PZKO.

Dziś Koło liczy 236 członków. Pocieszający jest fakt, że liczba ta już od kilku lat utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Problem jest – jak zresztą również w innych kołach – z narybkiem. Dawniej było rzeczą oczywistą, że wszyscy absolwenci polskiej podstawówki zostawali członkami PZKO. – Gdy na początku lat 60. kończyłam szkołę, było nas około czterdziestu absolwentów – zauważa E. Mikula. – I wszyscy wstępowaliśmy do PZKO. Dziś w Stonawie jest już tylko szkoła „małoklasowa”. Od szóstej klasy dzieci kontynuują naukę w okolicznych gminach, a poza tym jest ich w jednym roku zaledwie kilkoro. I wcale nie jest już rzeczą automatyczną, że absolwent polskiej szkoły wpisuje się do Związku. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego, w całym społeczeństwie zanika chęć bycia w jakiejś zorganizowanej grupie, przeważają raczej nieformalne kontakty na bazie koleżeńsko-przyjacielskiej. – I przynajmniej, że PZKO nie ma programu, który byłby dla młodych atrakcyjny – stawia sprawę jasno H. Żabińska. Inni rozmówcy przyznają jej rację. – Brakuje animatorów kultury – dodaje B. Prymus.

Być może uda się młodych, przynajmniej w Stonawie, pozyskać do odradzającego się Klubu Młodych. Grupa ta, której motorem jest Wojciech Feber, oparła swą działalność na sporcie, w planie są jednak również inne imprezy. O odrodzeniu innych zespołów działających w przeszłości, takich jak zespół taneczny czy teatralny, raczej nie ma co marzyć. Tradycje kontynuuje już tylko chór mieszany „Stonawa”. Nie oznacza to jednak, że Koło rezygnuje z urządzania imprez kulturalnych. Głośne i popularne w okolicy są stonawskie „Ostatki”. Działacze



Kierownictwo Koła przygotowuje wystawę jubileuszową. Na zdjęciu od lewej: Henryka Żabińska, Bohdan Prymus, Józef Niemiec, Władysław Koch.

Koła podkreślają, że to impreza typowo zarobkowa, organizowana dla „cudzych” – członkowie Koła, nawet ok. 60-70 osób, włączają się w jej przygotowanie. Zdaniem Prymusa tylko takie podejście umożliwi małym kołom zarobić na swojej działalności. Imprezą dla „swoich”, na której bawią się sami członkowie, jest natomiast „Wigilijka”. Balle i festyny urządzone są wspólnie z Macierzą PSP i przedszkola. – Dzieci są łącznikiem między generacjami – mówi H. Żabińska. – Gdy na imprezie występują dzieci, przyjdą również ich rodzice i dziadkowie.

Stonawskie MK PZKO uczci swój jubileusz Akademią Jubileuszową, która odbędzie się 24 listopada br. w Domu PZKO. W programie wystąpią ZT „Trzanowice”, zespół wokalny „Alaudae” z Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Karwinie, zespół „Dziecka ze Stonawy”, chór mieszany „Stonawa”. Będzie też multimedialna prezentacja historii Koła oraz wystawa okolicznościowa. Na spotkaniu towarzyskim można będzie bawić się do samego rana.

DANUTA CHLUP

Poznaliśmy się?

Dokończenie ze str. 1

W opinii M. Holeksowej, program przyniósł wiele ciekawych informacji (badania potwierdzają, że aż 89 proc. z nich dotyczyło rejonów przygranicznych – red.), zaś oglądalność przewyższyła najsmielsze oczekiwania autorów (40,34 udziału w oglądalności w TC i aż 800 tys. na polskiej stronie – red.). – Otrzymywałam wiele ciepłych słów od widzów, dopytywali się o szczegóły pokazanych w programie polskich uzdrowisk, tajników kuchni polskiej (o pieczenie sernika pytano mnie nawet na kasach w „TESCO”). Strona polska była zafascynowana naszymi atrakcjami turystycznymi – ten Štramberg, te „uszy”, piwo. Mam wrażenie, że zburzyliśmy stereotypy, pokazaliśmy, że „Czech” to też może być Polak, jak Ewa Farna. Przy okazji przewietrzyliśmy trochę polskie pojęcie o czeskiej muzyce. O ile uda nam się kontynuować ten projekt, to zmieni się jego model – poszczególne odcinki będą realizowane przez obydwu studia. I zobaczymy, czy rzeczywiście „wszystko gra”.

– To będzie wspólny medialny projekt przewidujący utworzenie wzdłuż czesko-polskiej granicy sieci czesko-polskiej współpracy medialnej – precyzuje D. Frączek.

Pytany o to, czy inne studia TC nie mają za złe ośrodkowi ostrawskiemu „zdominowanie” współpracy czesko-polskiej, dyrektor I. Racek odpowiada: – O tym stanowią umowa z dyrekcją praską i jest konsekwencją naszej aktywności w tym kierunku. W efekcie przełożyło się to na możliwość emitowania tych programów na antenie ogólnokrajowej.

Z realizacji rocznego projektu medialnego zadowolony jest także konsul generalny – Jerzy Kronhold. – Odnoszę wrażenie, że radość z tytułu tej realizacji jest zakłócona faktem, że nie ma dalszego ciągu. I chodzi właśnie o ten dalszy ciąg, żeby wszyscy ludzie dobrej woli zrozumieli, by nie tworzyć świątecznych i okazjonalnych programów tylko, żeby program „Poznajmy się” był trwałym dorobkiem telewizji regionalnej w Ostrawie i Katowicach, by współpracowały one na co dzień, a nie co tydzień, czy co miesiąc. Chodzi o codzienną wymianę informacji, zresztą także w radio. I będę trzymał rękę na pulsie, by doprowadzić do takiego swobodnego przepływu informacji.

Dodajmy, że TC uruchamia stronę internetową, na której będzie można oglądać zrealizowane odcinki wspólnego projektu. (www.poznajmysie.cz).



Od lewej Ija Racek, dyrektor ostrawskiego ośrodka TC, Dagmara Frączek, specjalistka ds. Funduszy UE z TWP w Katowicach oraz Magda Holeksowa, prowadząca obydwie programy.

arionetki

FELIETON HALINY SIKORY

„Kochanie, nie będzie!” – wrzasnęła Marynka na Męża, który właśnie wrócił do domu o bardzo późnej porze i wskazującym na spożycie bardzo dużej ilości alkoholu. Po oddechu Męża poznała, że ten napoje alkoholowe to nic innego jak piwo. – Chciałabym powiedzieć, że wieczery nie będzie!” – zawołał zdziwiony Mąż.

„W chciuchach powiedzieć, że koalicji nie będzie. – W chciuchach powiedzieć, że koalicji nie będzie!” – wrzasnęła Marynka na Męża, który właśnie wrócił do domu o bardzo późnej porze i wskazującym na spożycie bardzo dużej ilości alkoholu. Po oddechu Męża poznała, że ten napoje alkoholowe to nic innego jak piwo. – Chciałabym powiedzieć, że wieczery nie będzie!” – zawołał zdziwiony Mąż.

Koalicji nie będzie

„Kochanie, nie będzie!” – wrzasnęła Marynka na Męża, który właśnie wrócił do domu o bardzo późnej porze i wskazującym na spożycie bardzo dużej ilości alkoholu. Po oddechu Męża poznała, że ten napoje alkoholowe to nic innego jak piwo. – Chciałabym powiedzieć, że wieczery nie będzie!” – zawołał zdziwiony Mąż.

rynki się wystraszył i upuścił tacę z trzydziestoma jajkami na podłogę.

„Grzybów ni ma, wajeć ni ma. Ciekawe czy idzie zrobić wajećnice z grzybami bez wajeć a bez grzybów?” – zastanawiał się głośno.

Marynka wzięła głęboki oddech. „Wieczery mosz w trómbie. Tak nie rozumiemy, czemu ni tu robisz takim szkoda!” – zawrzeszczała mu nad uchem tak głośno, że Mąż Marynki biedny skurczył się w pozycję krasnoludka.

„Dyć żeś mówiła, że wieczery nie będzie!”

„Jo? Jo nic takiego ni mówiła!”

„Mówiła, zaroz, jak żech wioz do chciuchy. Koalicji ni będzie!”

„Jo ci ni mówiła, że koalicji ni będzie. Jo ci mówiła, że koalicji ni będzie!”

„A czemu ni?”

„Bo jo mam wynaksność! A kóńiec!”

„Jak se ka tobie przido Prezesowa, to mosz wynaksność, to je prawda!”

„Tak widzisz a koalicji ni będzie. A zródnidź bedym jo?”

„Rzónidź moźesz, ale jo ci to bedym wotowaf. A kóńiec!”

„Aż do dalszych wyborów!”

„W twoim wieku bych už ni dalsze wybory ni rchował. Isto by cie zodym ni wybaf!” – powiedział Mąż Marynki i potulnie jak brzołek znowud się za paluszko-

„Kochanie, nie będzie!” – wrzasnęła Marynka na Męża, który właśnie wrócił do domu o bardzo późnej porze i wskazującym na spożycie bardzo dużej ilości alkoholu. Po oddechu Męża poznała, że ten napoje alkoholowe to nic innego jak piwo. – Chciałabym powiedzieć, że wieczery nie będzie!” – zawołał zdziwiony Mąż.



Głosik meteopata

- Głosiku, co ty dziś taki markotny
- zawołała Ludmiłka.

Głosik nawet nie odpowiedział.
- Meteopata - odezwał się Mateuszek, który właśnie grał w szachy z Tymkiem.

- A co to takiego ten Meteopata?
- spytał Tymek.

- Meteopata - odpowiedział spokojnie Mateuszek: - To osoba wrażliwa na zmiany pogody.

Tymek się zamyslił nad odpowiedzią Mateuszka - I nie można mu jakoś pomóc. Bo przecież, jak Głosik będzie tak bardzo markotny, to nas za chwilę zarazi i katastrofa go-towa.

- Rzeczywiście, ja już czuję, że

na mnie jakiś meteopata wchodzi. Jakoś markotno mi zaczyna być - potwierdziła Ludmiłka.

- I co teraz? - zawołał Mateuszek.

- Musimy go rozweselić - odpowiedział Tymek.

- Tylko jak? - zapytała Ludmiłka.

- Może opowiemy dowcip? - próbował Mateuszek. Jednak żaden z jego dowcipów nie pomógł Głosikowi, który cały czas smutno patrzył przed siebie.

- A może muzyka - zawołała Ludmiłka i włączyła Głosikowi taneczną muzykę. Razem z krasnalami ruszyli w tan i świetnie się bawili. Tylko Głosik siedział markotny.

Czyścioszek

Synaś chłapie się w wanience.
Mydło, mydło nóżki, ręce.
Mydło, mydło plecki, brzuszek.
Wytrzymaj go.
Wśród poduszek
leży synuś małutki,
wykąpany, czyściutki,
cacy, synuś, cacy!

Ewa Szelburg-Zarembina

- Już wiem, narysujemy mu wesołe buźki - powiedział Tymek i zabrał się do rysowania.

- Głosiku chodź, będziesz rysował z nami! - zachęcił Głosika Mateuszek.

Głosikowi wcale się nie chciało, jednak poszedł z kolegami. I nie żałował, za chwilę już śmiał się razem z nimi. I nawet niebo trochę się roz-pogodziło.

KROPKA

Rubrykę przygotowała:

HALINA SIKORA

Uwaga konkurs!

Z pewnością piszecie e-maile do swoich znajomych, lub wysyłacie SMS-y. I na pewno niejednokrotnie używaliście symbolu uśmiechniętej buźki oraz innych emotikonów.

Wiedziecie, że komputerowy symbol uśmiechu ☺ obchodzi w

tym roku swoje 25. urodziny? Znaczek został wymyślony przez profesora Scotta Fahlmana z Pittsburga, który używał go początkowo w swojej korespondencji. Wkrótce po tym powstała cała masa kolejnych „uśmiezków”, czego następstwem są dzisiejsze animowane ikonki. Niektóre są naprawdę zabawne. A oto konkurs:

Ogłaszamy konkurs na najciekawszy emotikon! Technika wykonania dowolna. Na wasze „buźki” czekamy do końca następnego tygodnia. Na autorów najciekawszych prac czekają nagrody. Życzymy powodzenia.



UKŁADANKA NA CHŁODNE WIECZORY

Tangram

Tangram to lamigłówka pochodząca z Chin. Układanka składa się z 7 wielokątów o różnych rozmiarach i kształtach stanowiących części kwadratu. To wspaniała zabawa dla całej rodziny. Z wyciętych elementów możemy układać różnego rodzaju kształty: zwierząt, postaci itp. Obowiązuje zasada, że do ułożenia każdej figury muszą być wykorzystane wszystkie części kwadratu.

Układankę możesz wykonać samodzielnie. To wcale nie jest trudne. Potrzebny ci będzie karton, ołówek, linijka i nożyczki. Z kartonu wytnij kwadrat. Następnie narysuj na nim linie zgodnie z szablonem. Przetnij karton wzdłuż zaznaczonych linii. I układanka gotowa! Życzymy wspaniałej zabawy!

A jak uda Wam się ułożyć jakieś bardzo ciekawe kształty, to wyślijcie je do nas. Najciekawsze nagrodzimy!

Strach przed owadami

Boicie się może owadów? Jak tylko usłyszycie bzyczenie wpadacie w szal i zaczynacie się zachowywać nieracjonalnie? Nie jesteście samotnikami w swojej łóży. Pszczoł boją się nawet słonie! Stwierdził to zespół naukowców z Uniwersytetu Oksfordzkiego. Naukowcy ustalili, że słonie biorą nogi za pas, gdy tylko usłyszą bzyczenie pszczoł. Boją się szczególnie nie ukąszeń wewnątrz trąby, za uszami i w okolicach oczu. Warto przypomnieć, że słonie afrykańskie są największymi ssakami lądowymi i mogłyby się wydawać, że tak ogromne zwierzęta nie boją się niczego.

Uśmiechnij się

Siedzi dziewczyna w pizzerii. Przychodzi kelner i pyta:

- Na ile kawałków pokroić pizzę?
- Na sześć czy na dwanaście?

- Na sześć, bo dwunastu nie zjem.

Pani pyta Jasia:

- Jasiu, co rysujesz?

- Kozę na trawie.

- A gdzie trawa?

- Kozę ją zjadła.

- Ale kazy też nie ma.

- A co ma tu robić, skoro

nie ma trawy?

W szkole na lekcji plastyki pani pyta Jasia:

- Dlaczego narysowałeś swojemu tacie zielone włosy?

- Bo nie mam fysej kredki, proszę pani.

- Jakie zwierze jest najweselsze na świecie?

- Kura!

- Dlaczego kura?

- Bo robi sobie jaja!

- Kaziu umyłeś uszy?

- Nie, ale jeszcze słyszę!

Mama pyta Jasia:

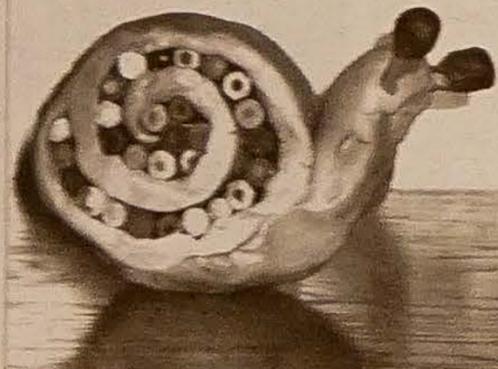
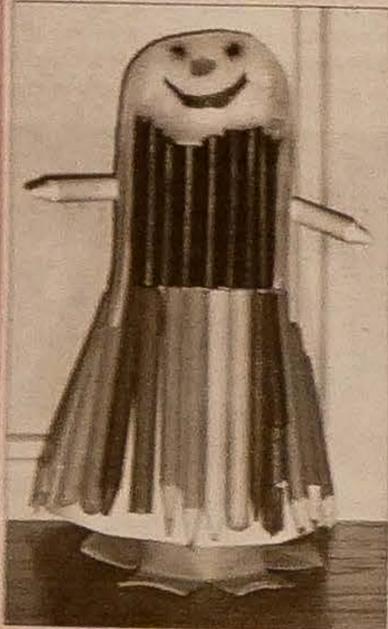
- Dlaczego masz mokre włosy?

- Bo całowałem rybki na dobranoc!

Kredkowe Szaleństwo!

Nadeszły już do nas prace na konkurs pt. Kredkowe Szaleństwo. Wspaniałe prace przysłali do nas uczniowie z karwińskiej podstawówki. Zrobili z kredek ślimaka, jeża, łowiczkę, stracha na wróble i pajacyka.

Postanowiliśmy wydrukować zdjęcie ślimaka, którego zrobili uczniowie 3 klasy Filip Chwistek, Patrik Koch, Filip Tomanek, Jan Tomanek, Radek Walach, Michał Pecháček oraz Łowiczkę Jolanty Siwek z klasy 5. A nagroda dla wszystkich uczniów z podstawówki z Karwiny czeka w redakcji! Gratulujemy!



DOMY I ŚWIETLICE PZKO (27)

Mosty koło Jabłonkowa

Koło PZKO w Mostach koło Jabłonkowa Szańcach powołano do życia w roku 1954. Pierwszym jego prezesem został Józef Kufa. Przedtem większość miejscowych Polaków była członkami MK PZKO w centrum Mostów. Tutejsi pezetkaowcy byli od początku związani z polską szkołą na Szańcach. Tutaj też mieściła się ich świetlica. Kiedy w 1973 r. szkołę z powodu małej liczby dzieci zamknięto i przekazano spółdzielni rolniczej, członkowie zostali bez własnej siedziby. Jednak dzięki garstce zapaleńców, których

energia udzieliła się też innym, udało się wyremontować jeden z białych świetlic, którą oddano do użytku 20 kwietnia 1980 r. Jednak w latach 1991 - 1996 budynek świetlicy nie przebudowano i zamieszkał go dom opieki społecznej, co dla pezetkaowców oznaczało kolejną stracę własnego lokalu. Na podstawie umowy z gminą, Koło otrzymało salkę w suterenie, z której musi być rzystać w piątki, a po zgłoszeniu prezy również w soboty i niedziele.

CZESŁAW GAMBUR



W byłej polskiej szkole na Szańcach przebudowanej na dom opieki społecznej mieści się świetlica tutejszego Koła PZKO.

Nak Powiedzieć

Lojzku!

Prawie wczora zech przyjechoł z tej wycieczki (jo už wiyem, że ni wyletu) z Polski. Było tam super. Aż na to, że my małem nie wyjechali, bo nasz pruwodce poszedł na zachod a nie było go strasznie dłogo. My se myśleli, że se mu cosi stało, tak my se szli za nim podziwiać. Ale my go nie naszli. Za chwile se przirzicil z lasu, że coby my wybyczyli, ale ón se musiol cosi załatwić. Do dnia dzisiejszego nie wiyemy, co to było. Ale potym už było fajnie. Jeździli my po tych pamatkach, po muzeach a aji my byli se podziwiać na ty sztrykowane kalhotki. Szkoda, że z nami nie był. Było fakt ekstra. Franta

Miły Franciszku!

Twój list mnie znacznie wyprowa-

dził z równowagi. Nareszcie zaczął się używać słowa wycieczka. To małem? Przecież mogłeś napisać, że mało brakowało! Kochany pruwodce to nikt inny jak przewodnik wycieczki. O dalszych częściach listu wolałbym nie pisać. Zachod to przecież toaleta. A skąd wzięła się wo przirzicil? Bardzo trudno być mizem, kochany Franciszku, bardzo trafny! Památky, czyli zabytki, są z pewnością wspaniałe. Miły, chociaż wiedzieć, że kalhotki to majtki.

Pozdrawiam Cię serdecznie!

Małem - mało brakowało

Pruwodce - przewodnik

Zachod - toaleta

Rzicil się - gnał

Památky - zabytki

Kalhotki - majtki

ale heca!

Dwie blondynki się wybrały na występ znanego chóru.

Naroz jedna pyta:

- Czymu oni śpiją wjóm razym?

Na co drugo:

- A mosz pojęci, jak dłogo by tyn koncert trwał, jakby każdy śpiął osobno?!

Dwo polscy policajcy pojechali do Angliji i wsiedli do piętrowego autobusu. Jedyn został na dole, a drugi poszedł na wyrch. Ale zaraz zeszedł.

- Co, nie podobało ci się?

- Podobało, ale nigdzi bych nie zajechał tam nima kierowcy.

Przychodzi babka do krawca i mówi:

- Niech pan uszyje do mojego koczurka ubranko. Mo trzyćet centymetrów wysokości i je bardzo szczupły.

- W porządku. A moście go przynieść do przymianki?

- Co to, to ni!

- Cóż tak?

- Bo to mo być niespodzianką jego trzeci urodziny!

W sądzie:

- W śledztwie ustalono, że morderca zżółwał poszkodowanego razzy pięścią w głowe.

Czy oskarżony chce jeszcze coś doć?

- Ni, proszamy wysokiemu sądu słysm, że to mu wystarczy.

W sądzie:

- Wniosekujam, żeby wstrzymać odbycia przę dzwaniach zamknięcia.

- Czymu?

- Bo mi sekondium przeszedł.

Nowoczesna Kobieta

Mama czy babcia?

Starsze czterdziolatki nie lubią, gdy ktoś przypomina im, że mogłyby wkrótce zostać babkami. Często nie tylko te, których dzieci są jeszcze stosunkowo małe, ale także matki dwudziestoletnich dzieci czy synów. Jeszcze o jedną generację wstecz było zupełnie normalnym, że na progu dwudziestki kobieta zostawała po raz pierwszy matką, a tuż po czterdziestce babką. W ostatnim dziesięcioleciu sytuacja uległa radykalnej zmianie. Nie tylko młodzi nie kwapią się do zakładania rodzin – również ich rodzice, zadowoleni ze swego wieku, nie są zachwyceni perspektywą, że mieliby zostać przedwcześnie babkami i dziadkami. Po pierwsze obawiają się, że ich „smarkate” jeszcze nie wykształcili, domagają się od nich pomocy, w tym finansowej, z drugiej – czterdziestoletnia kobieta, uważająca się za młodą, podświadomie nie chce, by status babci automatycznie ją postawił.

Czy wobec tego lepiej być starszą mamą niż młodą babcią? Żeby było jasne, mam na myśli rówieśniczki, panie na progu czterdziestki, z których jedna niedawno przywiodła na świat wia-

sne maleństwo, a druga cieszy się z pierwszego wnuka. Należy do pierwszej kategorii, przekonałam się niedawno, że niektóre z moich koleżanek szkolnych są już przedstawicielkami tej drugiej. I choć pierwsza myśl, która przyszła mi po stwierdzeniu tego faktu do głowy – że ja mam lepiej, ponieważ mnie dziecko odmładza, a ich wnuki postarzają – po głębszej analizie sprawa wcale nie wydaje mi się taka oczywista. Być może jest akurat na odwrót. Przyjrzyjmy się argumentom...

• Samo określenie „młoda babcia” automatycznie ewokuje kobietę, jak gdyby niedojrzałą jeszcze do swej roli, a więc za młodą, i choć jest

to bardzo względna kategoryzacja, to porównując ową panią z ogółem babć (starszych od niej), odnosimy wrażenie, że jest kobietą młodą. W przeciwieństwie do niej starsza mama może być uważana za kogoś, kto wziął na siebie rolę, na którą jest już za stary, co dla niektórych może być nawet śmieszne czy karygodne.

• Jak by nie było, i starsza mama, i młoda babcia, będąc rówieśniczkami, prowadzą mniej więcej podobny styl życia. Tym bardziej, jeżeli ta pierwsza ma również starsze dzieci, a ta druga – młodsze, które nie wyleciały jeszcze z gniazda. Nie jest tak, że czterdziestoletnia mama niemowlęcia automatycznie znajdzie wspólny język z innymi, o kilkanaście lat młodszymi mamami – porozmawia z nimi, i owszem, o sprawach związanych z dzieckiem, ale to wszystko. Ogólnie jednak lepiej

będzie się czuła w gronie swych rówieśniczek, bez względu na to, jak duże mają dzieci. Podobnie czterdziestoletnia babcia, przez sam fakt posiadania wnuków, nie będzie automatycznie szukała przyjaciółek wśród sześćdziesięciolatek.

• Młoda babcia ma nawet więcej okazji do prowadzenia typowego dla młodych stylu życia niż jej rówieśniczka – mama niemowlęcia. Dzięki temu, że nie jest skazana na całodobową opiekę nad dzieckiem, ma więcej możliwości do uprawiania sportu, poświęcania czasu na swe hobby, a także – do rozwijania kariery zawodowej.

Co wynika z powyższej, podkreślam – czysto prywatnej analizy? W zasadzie tylko to, że w każdej roli można się czuć dobrze i młodo – wszystko zależy od nas samych... (dc)

Witamy...



SZCZEPAN, syn państwa Eliški i Romana Kaszperów, urodził się 9 października br. w szpitalu w Trzyńcu. Mieszka z rodzicami i ze starszym o 15 miesięcy bratem Tadeuszem w Czeskim Cieszynie. Waga urodzeniowa: 3,48 kg, wzrost: 50 cm. Na temat wyboru imienia jego ojciec mówi: – Pewnego dnia, o nieznanym godzinie i w nieznanym okolicznościach, ktoś z nas dwojga wypowiedział imię Szczepan, które tak nam się zapodobało, że zostało mu do dziś.

Szczepan to starsza z polskich form (nowsza jest Stefan) imienia pochodzenia greckiego *Stéphanos*, które oznacza koronę, wieńiec.

Imieniny obchodzi: 26 grudnia, czyli w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, kiedy to wspomniany jest męczennik, św. Szczepan.

UWAGA, RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które w ostatnich miesiącach przyszły na świat, byśmy mogli opublikować je w naszej rubryce. Prócz zdjęcia prosimy podać imię i nazwiska rodziców, datę i miejsce urodzenia dziecka, jego wagę urodzeniową i wzrost, ewent. dane nt. rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać pod adresem chlupova@glosludu.cz lub klasyczną pocztą pod adresem redakcji.

Kolumnę przygotowała: **DANUTA CHLUP**

Smacznego

Lasagne z serkiem wiejskim

Składniki: 1 opakowanie serka wiejskiego, czyli cottage cheese (500 g), 1 opak. serka śmietankowego (125 g), 1/2 kg mielonego mięsa wołowego lub cielęcego, 2 duże cebule, 4 ząbki czosnku, 7 pomidorów, 1 słoik koncentratu pomidorowego, 2 jogurty naturalne po 125 g, 0,25 l soku pomidorowego, 40 dkg żółtego sera, 1 paczka makaronu lasagne. Przyprawy do smaku: sól, oregano, bazylija, estragon, gałka muszkatołowa, natka pietruszki.

Przygotowanie: pokroić 1 cebulę, rozgnieść 3 ząbki czosnku, posiekać natkę. Składniki podsmażyć na oliwie, dodać zmielone mięso. Posolić i odstawić. Pokroić drugą cebulę, 1 ząbek czosnku, podsmażyć. Dodać obrane, starte pomidory, przyprawy, koncentrat pomidorowy. Mieszając gotować, aż do odparowania wody. Połączyć składniki z usmażonym mięsem, odstawić. Wymieszać serek wiejski, serek śmietankowy, 1 jogurt naturalny oraz 1/2 łyżki gałki muszkatołowej. Zetrzeć żółty ser. Na blaszce układać kolejno warstwami: platy makaronu [bez gotowania], sos pomidorowy z mięsem, sos z serków oraz tarty ser – aż do wyczerpania składników. Wierzchnią warstwę makaronu polać szklanką soku pomidorowego oraz drugim jogurtem naturalnym i posypać resztą żółtego sera. Piec 45-60 minut w temperaturze 180-200°C. (OSM Piątnica)

Moje Prawa

Zerwana umowa

Wjeżdżając z nas ma tyle różnych polis ubezpieczeniowych, że trudno się w nich zorientować. Łatwo można wtedy przeczyc termin płatności składki ubezpieczeniowej. Następstwem może być automatyczne zerwanie umowy ubezpieczenia. Nie oznacza to jednak, że ostatniej składki nie musimy już opłacać. **JUDr Libuše Dryjová z działu prawnego spółki akcyjnej Česká pojišťovna tłumaczy, na co powinniśmy zwrócić uwagę, by nie znaleźć się w sytuacji, gdy ubezpieczalnia zaskarzy nas do sądu.**

Trzeba rozróżnić umowy sprzed 1. 1. 2005 r., które zawierane były zgodnie z regulacją kodeksu cywilnego, a umowy nowsze, zawarte według ustawy nr 37/2004 Dz. U., o umowie ubezpieczenia. W wypadku tych pierwszych – umowa ubezpieczenia zostanie zerwana, jeżeli nie zostanie opłacona składka za pierwszy okres ubezpieczenia lub składka jednorazowa w terminie 3 miesięcy od upłynięcia terminu płatności, lub też składka za kolejny okres ubezpieczenia do 6 miesięcy od upłynięcia tego terminu. Ubezpieczalnia wzywa osoby winne należności do ich uregulowania – wcześniej, nim

dojdzie do automatycznego zerwania umowy. Jeżeli już umowa została zerwana, ubezpieczalnia ma prawo do składki za okres poprzedzający zerwanie. Wówczas wysyła zawiadomienie o zerwaniu umowy wraz z rozliczeniem kwoty długu. Dlatego obywatele, dla własnego dobra, powinni śledzić korespondencję przysyłaną im przez ubezpieczalnię. Tylko tak mogą ustrzec się tego, że ubezpieczalnia będzie dochodziła swych praw w sądzie, i że w końcu będą zmuszeni zapłacić niemałe koszty postępowania sądowego. Jeżeli klient ma wątpliwości, co do zerwania umowy lub co do wysokości długu, powinien skontaktować się z centrum obsługi klienta danej ubezpieczalni.

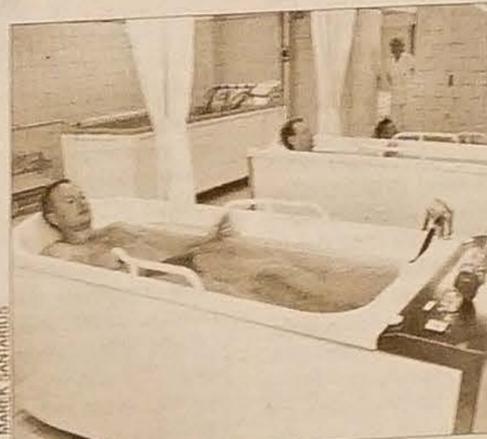
W umowach zawartych na podstawie ustawy nr 37/2004 Dz. U. nie ma ustawowo danych terminów automatycznego zerwania umowy. By mogła być zerwana, niezbędne jest, by ubezpieczalnia upomniiała dłużnika, określając zarazem termin, po upłynięciu którego, w wypadku nieopłacenia składki, dojdzie do zerwania. Dzieje się tak w ramach arbitrażu. Ściąganie długu wg ustawy nr 37 jest szybsze, dlatego też niesie z sobą wyższe koszty postępowania arbitrażowego, jak i egzekucji, które dłużnik zmuszony jest pokryć. (dc)

Mój Relaks

Wellness i spa

Przebiegając oferty biur turystycznych, uzdrowisk czy parków wodnych coraz częściej możemy się natknąć na dwa obce słowa – wellness i spa. O ile znając angielski nietrudno się domyślić znaczenia słowa wellness (dobre samopoczucie), o tyle drugie ze słów – spa – jest znacznie bardziej tajemnicze. Chodzi o skrót łacińskiego określenia status per aquam czyli Zdrowie poprzez wodę. Projekt wellness jest szersze, zawiera w sobie różne działania dążące do zachowania szeroko rozumianej równowagi ciała i umysłu. Gdy jakiś hotel czy ośrodek sportowo-rekreacyjny zapraszają do centrum spa, możemy się domyślić, że będzie chodziło o różnego rodzaju masaże wodne, natryski, kąpiele, saunę czy łaźnię parową. Główną ofertą wellness może mieć cały szereg usług – prócz korzystania z dobrodziejstw wody obejmujące metody relaksacji, ćwiczenia, zabiegi kosmetyczne, zapoznanie się z programami

zdrowego odżywiania i cały szereg innych działań nakierowanych na dobre samopoczucie. Modne są dziś weekendowe pobyty wellness, oferowane przez różne uzdrowiska i hotele. Często zaadresowane są do konkretnej klienteli

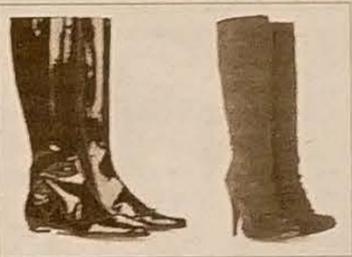


– najczęściej do biznesmenów oraz do pań. Nie chodzi oczywiście o sprawę tanią, wobec czego większość z nas powie sobie, że nie możemy przecież być takimi egoistkami i zafundować sobie pobyt wellness, a resztę rodziny zostawić w domu. Ale zbliżają się przecież święta, może więc napisać w liście do św. Mikołaja, że jako prezent byłby mile widziany voucher do centrum wellness...? Wybierając konkretny pobyt można skorzystać np. ze stron internetowych www.loznie.net, gdzie znajdziemy kompleksową ofertę uzdrowisk i hoteli oferujących usługi „dobrego samopoczucia” w RC, na Słowacji i na Węgrzech. Polską ofertę znajdziemy np. na www.wellnesslife.pl. Nim podejmiemy ostateczną decyzję o wyborze uzdrowiska czy hotelu, poinformujmy się dokładnie, co wchodzi w skład oferowanego programu wellness. Plusem programów organizowanych przez uzdrowiska jest obecność lekarza, który po wstępnym badaniu zaproponuje nam zabiegi najbardziej korzystne dla naszego organizmu. (dc)

Wlustrze

Jakie obcasy?

Pomimo że buty na wysokich obcasach-szpilkach wyglądają bardzo kobieco, przez co dodają nam wdzięku, zastanówmy się, czy warto nosić je również w zimie. Pełne podziwu spojrzenia panów nie są dla nas przecież ważniejsze od własnego zdrowia! A wiadomo, że w zimie, na śliskiej nawierzchni,



ni, nietrudno o złamanie nogi. Na szczęście w nadchodzącym sezonie hitem numer jeden są kozaczki na szerszych obcasach, na których będziemy się z pewnością czuły bardziej stabilnie. Nosić też będzie można również kozaczki na płaskiej podeszwie, które w tym roku znów wracają do mody. Są bardzo praktyczne i łatwo można je łączyć również z odzieżą na wpół sportową. Jeśli chodzi o materiał, to do łasek wrócili m.in. lakierki. Nie zapomnijmy jednak o tym, że w zimie niełatwo utrzymać je w stanie wysokiego połysku. Opr. (dc)



Wyczenia

Dnia 28. 10. 2007 obchodzi 75. urodziny
pan STANISŁAW MRÓZEK
Serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i wszystkiego co daje radość składają siostry Anusia, Jadzia, Wanda i Kryśka z rodzinami. RK-206

Dnia 25. 10. 2007 obchodzą 50. rocznicę współżycia małżeńskiego nasi Kochani Rodzice
państwo MAŁGORZATA i JÓZEF TADRAŁOWIE
z Orłowej. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, radości i pełnego zadowolenia z życia, wiele miłości oraz błogosławieństwa Bożego życzą córki Danka i Marylka z rodzinami. RK-169

Dnia 26. 10. 2007 obchodzi 60-lecie urodzin
pan CZESŁAW PREISNER
z Górnej Suchej. Z tej okazji wszystkiego najlepszego życzą mu Józef i Halina. AD-158

Wspomnienia

*Uplywa szybko życie,
Jak potok płynie w dal...*
Jakby wczoraj, a to już czwarty rok upływa dziś, kiedy to po krótkiej, podstępnej chorobie, pełen planów na przyszłość, na zawsze opuścił ten świat
śp. EDWARD DYRBUŚ
z Trzyńca. O chwilę zadumy i krótką modlitwę za niego proszą wszyscy, którzy Go znali i szanowali, brat Otton z rodziną. GL-639

Dziś, 25. 10. 2007 mija druga rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Drogi Mąż, Ojciec i Dziadek
śp. HENRYK TOMAN
z Piotrowic koło Karwiny. Wszystkich, którzy Go znali, o chwilę wspomnień proszą żona i synowie z rodzinami. GL-625

Dnia 26. 10. 2007 minie 10. rocznica śmierci naszej Kochanej
śp. BRONISŁAWY SUPIK
z Wędryni. O chwilę zadumy proszą mąż i najbliższa rodzina. GL-595

Co w kinach

KARWINA - Centrum: Harry Potter i Zakon Feniksa (25, 26, godz. 17.00, 19.00); „Gympl” (25, 26, godz. 17.45, 19.00); **Reflex:** Straż dzienna (26, godz. 17.00, 20.00); Ex: Dobranoc, wspaniałe (25, 26, godz. 19.00); **HAWIERZÓW - Centrum:** Eragon (25, 26, godz. 15.30); „Gympl” (25, 26, godz. 17.45, 20.00); **TRZYNIEC - Centrum:** Życie od kuchni (25, godz. 17.30, 20.00); Dziewczyna na miotle (25, 26, godz. 10.00); **CZ. CIESZYN - Central:** Ewan Wszzechmogący (25, 26, godz. 17.00); Słaby punkt (26, godz. 19.30); **CIESZYN - Piast:** Rabin (26, godz. 14.30, 16.30, 18.30); Słaby punkt (26, godz. 20.30).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC piątek, wiadomości regionalne
Zgłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:
o godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn;
o godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Stuzelnicza 18, Czeski Cieszyn;
o godz. otwarcia w Odd. Literatury Pol. Biblioteki w Karwinie Frysztaście (przy rynku);
e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

*Odszedłeś, lecz w naszych sercach
pozostaniesz na zawsze*
Dnia 26 października mija 15. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany
śp. LEON OSUCHOWSKI
z Karwiny. Z miłością i szacunkiem wspominają żona i synowie z rodzinami. RK-207

Nekrologi

*Po trudach życia pełnego znoju,
śnij swój wieczny sen i odpoczywaj w pokoju...*
W głębokim żalu pogrążeni podajemy wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym smutną wiadomość, że dnia 20 października 2007 zmarła w wieku 89 lat nasza Ukochana Matka, Teściowa, Babcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia
śp. AURELIA REICHENBACH
z domu Farnik, zamieszkała w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 26 października 2007 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Czeskim Cieszynie na miejscowy cmentarz. Autobus zapewniony przy kościele. Zasmucona rodzina. AD-161

*Jestem tego pewien, że ani śmierć,
ani życie, ani wysokość, ani głębokość,
ani żadne inne stworzenie
nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej,
która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.*
List do Rzymian 8, 38-39

Z boleścią w sercu, ale też w nadziei wiary oznajmiamy, że dnia 22 października 2007 roku odszła w wieku 81 lat do swego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa nasza Droga Małżonka, Kochana Mamusia, Babcia i Prababcia
śp. HELENA KALETOWA
z domu Hudzieczek, do roku 2003 zamieszkała w Gródku - później w Cierlicku. Z naszą Drogą pożegnamy się w zebraniu pogrzebowym w sobotę dnia 27 października 2007 roku o godz. 14.00 w kościele ewangelickim w Gródku. AD-163

od godz. 18.00; TVC 2, sobota od godz. 7.00.
POLSKIE AUDYOCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: 19.00, nie: 18.30.

Co w terenie

PTTS „BŚ” wraz z PTTK GOLESZÓW - zaprasza 27. 10. na 3. turystyczny „Marsz pamięci pod Małą Czantorię”. Odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 7.19 do Bystrzycy, autobus z Bystrzycy o godz. 8.00 do Nydku - rynek. W godz. 10-12 ciepły posiłek w schronisku na Wielkiej Czantorii. O godz. 13.00 kładzenie kwiatów pod Pomnikiem Partyzantów. Inf.: 558 350 415.
PTTS „BŚ” - zaprasza 27. 10. na tradycyjne kładzenie wieńców pod Kikulą. Odjazd z Cz. Cieszyna do Boconowic o godz. 8.19. Inf.: 732 175 618, 596 311 685.
▲ zaprasza 30. 10. na ostatnią tegoroczną wtorkową wycieczkę około Bystrzycy. Odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 8.19 do Bystrzycy.

Wystawy

GALERIA ZAMKOWA CHAGALL,

Studia w każdym wieku

CZ. CIESZYN (ep) - Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego przy współpracy z czeskokoczyńskim Urzędem Miasta otworzy wkrótce Uniwersytet Trzeciego Wieku.
- *Urząd Miasta wspiera aktywność osób starszych, opłacamy im pobyty zdrowotne, dopłacamy do sauny, do kursów komputerowych czy językowych. Rozpoczynający działalność Uniwersytet Trzeciego Wieku jest więc kontynuacją naszego programu poprawy warunków*

Miasto oceni dekoracje

KARWINA (ep) - Znani są już laureaci czwartej edycji konkursu „Kwitające miasto Karwina”. Komisja oceniała stronę estetyczną, ale także oryginalność i pomysłowość oraz rodzaje kwiatów w centrum, na osiedlach i w domach rodzinnych. Równocześnie miasto ogłosiło kolejny konkurs, tym razem pod tytułem „Boże Narodzenie w Karwinie”, przeznaczony dla małych i średnich przedsiębiorców. Celem jest nie tylko umożliwienie handlowcom zaprezentowania swoich lokali za pośrednictwem konkursu, ale też zmotywowanie ich do stworzenia przyjemnej i utrzymanej w dobrym stylu bożonarodzeniowej dekoracji. Tegoroczna edycja konkursu ma trzy kategorie: do konkursu zgłaszać mogą się właściciele sklepów, za wyjątkiem domów handlowych i hipermarketów, właściciele restauracji, kawiarni i cukierni, komisja oceniać będzie też dekoracje małych zakładów w Karwinie.

Karwina, rynek Masaryka 1: do 4. 11. wystawa „Graficzne Dotknięcia Wyszehradzkiej Czwórki”. Dzieła sztuki graficznej wystawiają artyści plastycy z Polski, Węgier, Słowacji i Republiki Czeskiej.
GALERA KROPKA, Cz. Cieszyn, Jablunkovská 853: do 5. 11. wystawa prac dzieci „Kolorowy świat”. Czynna po-czt.: 10.30-17.00.

WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO: Wystawa 40 & 40 - Norbert Dąbkowski, Władysław Kubień. Wystawa czynna do 28. 10.
▲ **MUZEM TECHNIKI w Pietwałdzie:** stałe ekspozycje „Tradycje górnictwa w Cieszyńskim” oraz „Czardziejski świat tramwajów”; do 31. 12. wystawa „Drewniane kościoły w Cieszyńskim”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Jablunkowie, rynek Mariański 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jablunkowa i okolicy”; do 31. 10. wystawa „Niedźwiedzie”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Dom Dzieci i Młodzieży, Masarykova třída 958:** do 28. 2. wystawa historyczna „Zabawki naszej Kaśki”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **ARCHEOPARK w Kocobędzu:** czynny wt-nie: 9-16.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina: foyer - do końca listopada wystawa fotografii Petra Sznepki - fotografa wielu twa-

życia seniorów - podkreślił wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, **Milan Pecka.**

Studia w czeskokoczyńskim Uniwersytecie trwać będą dwa lata (cztery semestry). Pierwszy rok nauki przebiegać będzie pod znakiem tematu „Muzyka”, drugi zaś poświęcony będzie głównie sztuce filmowej. - *Jest to naprawdę wyjątkowa oferta, dająca ludziom możliwość dalszego kształcenia się i samorealizacji. Nasi kursanci nie tylko pogłębiają swoje wiadomości z dziedziny kultury, ale też utrzymują sprawność intelektualną i mają świeże spojrzenie na wiele spraw. Ważny jest również aspekt socjalny takiej inicjatywy - spotkania w kręgu ludzi o podobnych zainteresowaniach - powiedziała Eva Mrhačová, dziekan wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego. Zajęcia w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbywać się będą w budynku szkoły podstawowej na ul. Słowackiej. Seniorzy zainteresowani kształceniem spotykać się będą raz na dwa tygodnie we wtorkowe popołudnia. Czeka ich 6 czterogodzinnych spotkań w każdym semestrze. Bliższe informacje oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są w UM. Zgłaszać należy się do 15 listopada.*

DOMY RODZINNE - sprzedaż

Dom rodzinny w Oldrychowicach, z garażem, 4+1. Cena do negocjacji 3,5 mil. Kč. 777 077 277.
Dom rodzinny w Stonawie, podpiwniczony, 5+1, dobry dojazd. Cena do negocjacji 1,6 mil. Kč. 777 077 277.
Dom rodzinny w Trzyńcu Cz. Puńcowie, spokojne miejsce z widokiem na Beskidy, dobry dojazd. Cena 2,3 mil. Kč. 777 077 277.
Samodzielne mieszkania w domu rodzinnym w Olbrachcicach Pacałowce, dobry dostęp. Możliwość sprzedaży albo wynajęcia. 777 077 277.
Chata rekreacyjna w Ligotce Kameralnej, pod lasem. Obniżka na 250 tys. Kč. 777 077 277.
Chata rekreacyjna w Rzece, pod lasem. Cena do negocjacji. 777 077 277.
Chata rekreacyjna w Gnojniku, parcela 20 a, możliwość rozbudowy na dom rodzinny. Cena 690 tys. Kč. 777 077 277.

Obiekt rekreacyjny w Lesznej Dolnej, parcela 818 m², możliwość kolaudacji na mieszkanie. Cena do negocjacji. 777 077 277.

OBIEKTY KOMERCYJNE
Sprzedaj warsztat samochodowy, Cz. Cieszyn. 777 077 277.

PARCELE
Oferujemy parcele w różnych miejscach, różnej wielkości, do różnych celów (Żuków D., Stanisłowiec, Gnojnik). 606 757 577.

MIESZKANIA - oferty
Do wynajęcia 4+1, Cz. Cieszyn, ul. Dworcowa, czynsz do uzgodnienia. 777 077 277.

Dla klienta z gotówką poszukujemy mieszkanie 3-4+1 w Cz. Cieszynie. 777 077 277.

Potrzebuj państwo sprzedaj lub wynajm mieszkanie? Korzystajcie z naszych usług. Czekamy na oferty.

CZERNEK
Oferuje:
Jan Czernek
558 711 842
606 757 577
777 077 277

Okolice Bogumina

PTTS „Beskid Śląski” wybrał się w sobotę na kolejną wędrowkę po Ziemi Cieszyńskiej, tym razem w okolice Bogumina. Przed bogumińskim dworcem przywitała nas p. Śludczakowa, mile zaskoczona licznym gronem uczestników...

Mahutki rynek, dwa kroki i granica. Autokar podwozi nas do mostu na Odraz. Kląskamy obejrząc ujęcie Olzy. Wyszliśmy z autokaru przed drewnianym kościółkiem w Łaziskach. Stoi pod starymi ogromnymi drzewami, nieduży, zadbane, stary. Obok kościoła – jakże inaczej – jest cmentarz. Wchodzimy i dech nam zapiera. Nieduży cmentarz aż kipi swoim bogactwem.

A potem już wszystko było jak zwykle. Przyjemna leśniczówka, dobry gulasz, ciastka, herbata, wykład o okolicy, o pracy PZKO w Lutyni, o pracy młodych tego regionu. Wędrowka przygotowana była bardzo pieczołowicie.

Sacrum w muzycznej klasycie

W Cieszynie po obu brzegach Olzy dobiegła końca XVIII Międzynarodowa Dekada Muzyki Organowej, Choralnej i Kameralnej. Dziesięć dni – dziesięć koncertów – osiem kościołów, setki wykonawców, wiele, wiele wspomnień i muzyki...

Renaty Wódkowej zorganizował i przygotował do koncertu orkiestrę, który prowadził próby z chórem Absolwent, a na dodatek zakatował niekończące się formalności z Domem Narodowym w Cieszynie.

Liczne zgromadzenia melomanów wysłuchali „Mszy Rybaków z Villevalle” Gabriela Faure’a w wykonaniu chórów żeńskich „Tryptyku Mariackiego” – ilustracji ołtarza Włda Stwosza współczesnego kompozytora Romualda Twardowskiego na orkiestrę smyczkową, Mszy G-dur Franciszka Schuberta na połączone chóry, solistów i orkiestrę „Je Deum” Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz słynnego „Alleluja” z oratorium Mesjasz Jerzego Fryderyka Händla.

EWA SIKORA, Cz. Cieszyn

60-lecie błędowickich pezetkaowców

Koło błędowickie, jako jedyny reprezentant dwóch polskich organizacji, rozpoczęło swoją działalność 26 listopada 1947 roku. Na walnym zebraniu wybrano pierwszy zarząd Koła, prezesem został Ernest Pikała.

Na przestrzeni 60 lat działalność członków PZKO była niezwykle bogata. Rozpoczęta swą pracę SMF, a w jego ramach Sokół Pustki Błędowickie, rozwinęła się w klub amatorski, powstaje kilka zespołów, chór męski, chór żeński, Młody Zespół Wokalny, podzielnice męska i żeńska zespołu dziewczęcego Piosenek, Niśtula, Anka i Żółta Błędowicka.

Dziś do najaktywniejszych należą zespół tenorowy Błędowianin i Młody Błędowianin, Kapela Kamraci, Klub Kobiet i Seniorsa, Klub Młodych, Koło tancerzy stolowego. W Dworku PZKO mieści się Polska Ośrodek Biblioteka Młodska w Błędowicach, od roku 1947 prowadzona jest kronika Koła i pojawia się informator. Potężnie rozwija się współpraca z miejscową polską szkołą i przedszkolem oraz Miastem Sokolnia, Cieszanowem Koło organizuje Wydział, Białe Światło, PZKO i Młodzieżowy, Podwrocławski Ostabkowski, Dzielniki Śląskie, wystawy tematyczne, wyprzedaże i imprezy, a wraz z Komitetem Młodska – „Spotkanie z Kulturą”.

Zurząd postanowił przygotować i urządzić bogatą działalność Koła i zaprasza członków i sympatyków na Akademię z okazji 60-lecia MK PZKO, która odbędzie się 3. 11. 2007 r. godz. 18 w sali Sokółki Artystycznej im. L. Jurek w Błędowicach. W programie wystąpi m.in. Złoty Błędowianin i Młody Błędowianin, Kapela Kamraci, pułkownik Durata i Edward Bilanowski. (H.Ch.)

02 EKSTRALIGA HOKEJA: TRZYNIEC JUŻ NA SZÓSTEJ POZYCJI

Stalownicy idą jak burza

Hokeiści Trzyniec idą jak burza. Podopieczni trenerów Pavla Marka i Jiřego Juřika radowali się z siódmego zwycięstwa w ostatnich ośmiu spotkaniach, pokonując na własnym lodzie 4:1 Energię Karlowe Wary.



Zamieszanie pod bramką Karłowich Warów. Na drugim planie trzyniecki napastnik Rostislav Martynek.

- To nie było wcale łatwe spotkanie, biorąc pod uwagę stan zdrowotny naszych napastników - powiedział „GL” trener Trzyniec Jiři Juřik. - Gramy jednak na luzie i łatwiej wykorzystujemy sytuacje strzeleckie, aniżeli w pierwszej fazie sezonu.

Stalownicy wykorzystali dwie przewagi liczebne i po bramkach Tomika oraz Květonia prowadzili 2:0. Na wstępie drugiej odsłony Květoň z podania Pavelka podwyższył na 3:0, a Mensatora zmienił w bramce Sáblik.

przewagi liczebne i po bramkach Tomika oraz Květonia prowadzili 2:0. Na wstępie drugiej odsłony Květoň z podania Pavelka podwyższył na 3:0, a Mensatora zmienił w bramce Sáblik. Karłowarski bramkarz numer 2 utrzymał czyste konto tylko niespełna minutę. Koluś sprytnie dograł do Štefanki i w 24. minucie było już 4:0 dla gospodarzy.

Sport Polski

KUSZCZAK W BRAMCE „CZERWONYCH DIABŁÓW”. Kolejne minuty w piłkarskiej Lidze Mistrzów zaliczył polski bramkarz Manchesteru United Tomasz Kuszczak, który wszedł w 80. minucie, zmieniając Edvina van der Sara.

O slychać?

ZOLTÁN BEŇO NOWYM TRENEREM PIŁKARZY HAWIERZOWA. Zgodnie z zapowiedziami doszło w Hawierzowie do zmiany na stanowisku trenerskim. Ostatni zespół dywizyjnej grupy E do końca jesiennego sezonu poprowadzi Zoltán Beňo, który w Hawierzowie troszczył się też o kadre młodzieżowe.

Pod rysznicem

Pragnęli dokonać cudu nad Tamizą i pokazać światu, że czeska liga zasługuje na regularną emisję w płatnym brytyjskim kanale Sky Sport. W tym celu walczyli o miejsce w Premier League i włoskiej Serie A.

Kelnerzy ze Strahova

ba żaden piłkarski klub przy takich warunkach przetrwałby nie licząc na zwycięstwo Slavii z Arsemalem. Przejrzystość, że para dwumiliardowa pospolicie zmieniała przynależność do przodu tytuł swojego aktualnego „Podlegli z honorem” na ostatni zawodnik.

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W NAJNIŻSZYCH ROZGRYWKACH Niebory w fotelu lidera

- 1A KLASA - GR. B
• LUTYNIA DOLNA - KS STONAWA 3:0 (1:0). Bramki: Pospel, Habrda, P. Vanečko. W. 100. Z przyświeceniowym nosisem na gardle przystępowali do tego spotkania piłkarze Lutyni Dolnej.
• WĘDRYNIA - STARE MIASTO 2:2 (1:0). Bramki: Mitranga, Bačik - Šafránko, I. Valis. W. 100. Wędrzynianie przy stanie 2:0 z niewiarygodnym przepięknie gromadzi i ocknęli się dopiero po drugim golu w drugiej połowie.
• ŚMIŁOWICE - LIBHOŠŤ 1:1 (0:1). Bramki: Klár - Kunec. W. 150. Wymęczony remis zapewnił gospodarzom z rzutu karnego Klára, za podjęcie Słusznego.
• KS DZIECMOROWICE - KS CZELADNA 0:3 (0:0). Bramki: Kunec 2, Pflüger. CZK: Bajtek, Szabo - Staska. W. 150. Trzy czarne karty w pełni odzwierciedliły rangę tego spotkania.